

# WSPÓLNY CEL



WYCHODZI 3 RAZY W MIESIACU  
PRENUMERATA KWARTALNA 2,50 zł.

Nr 1 (377)

10 stycznia 1969 r.

Rok XVII

## Z NOWYM ROKIEM

Dobrze zakończyliśmy w naszym Zakładzie stary rok 1968. Już 27 grudnia wykonany został wartościowy roczny plan produkcji w cenach zbytu. Dodatkowa produkcja jaką dał nasz Zakład do końca 1968 roku wynosi około 10 mln złotych.

Przedterminowo wykonały swoje zadania poszczególne wytwórnie.

Wytwórnia Włókien Ciętych wykonała zadania planu wartościowego 29 grudnia o godz. 7-ej a plan ilościowy 30 grudnia o godz. 4-ej.

Wytwórnia Celulozy wykonała plan jakościowy już 26 grudnia a plan ilościowy 30 grudnia o godz. 4-ej.

Znacznie wcześniej, o czym pisaliśmy już w naszej gazecie, wykonały swoje zadania roczne: Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji (7 grudnia) i Dział Głównego Energetyka (18 grudnia).

Jak będzie w nowym roku?

Na spotkaniu aktywu Zakładu z Kierownictwem i Samorządem Robotniczym, które odbyło się 31 grudnia ub. r., zastępca dyrektora do spraw technicznych Antoni Lipiński składając przed stawicielem Wytwórni i Działów życzenia noworoczne, tak określił główne, najważniejsze zadania:

**Wytwórnia Włókien Ciętych** — rytmiczność produkcji, oszczędność surowców a szczególnie celulozy, wysoka jakość oraz uruchomienie w II półroczu br. cią-

gu produkcyjnego nowych włókien.

**Wytwórnia Celulozy** — rytmiczność produkcji, wybrnięcie z kłopotów z remontami wyparów i kotłów, uruchomienie i stała eksploatacja elektrofiltrów, wysoka jakość produkcji.

**Oddział Elany** — dobra jakość produkcji, która powinna ułatwić zbyć włókna, uruchomienie nowej instalacji do produkcji elany modyfikowanej.

**Dział Głównego Mechanika** — dalszy wzrost wydajności pracy, pełne zabezpieczenie ruchu zakładu, wykonanie nowych, prototypowych urządzeń, dotrzymanie terminów.

**Dział Głównego Energetyka** — bezawaryjna praca, polepszenie jakości ścieków, pełna realizacja inwestycji ściekowych.

**Wydział Pomiarów i Automatyki** — realizacja śmiałych pomysłów postępu technicznego i terminowe wprowadzanie ich w życie.

**Dział Inwestycji** — realizacja planów inwestycyjnych i odpowiednie przygotowanie środków dla realizacji zadań planu 5-letniego.

**Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji** — wykonanie planów produkcyjnych a w szczególności powiększenie działalności oddziału budowlanego i wykonanie w pełnym zakresie prac budowlanych dla potrzeb Zakładu.

J. Sukniewicz i B. Bar

## ŻYCZENIA

Na zakończenie starego roku 1968 dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych inż. Zbigniew Rybicki nadał na adres dyrektora mgr Stanisława Bogusza pismo następującej treści:

— „W związku z przedterminowym wykonaniem podstawowych wskaźników planu techniczno-ekonomicznego b. roku oraz pomyślnym przebiegiem jego realizacji, pozwalającej na udzielenie pomocy zakładom zagrożonym, składam Obywatelowi Dyrektorowi, Samorządowi Robotniczemu oraz całej Załodze serdeczne podziękowanie.

Wierzę, że zadania 1969 roku zostaną również pomyślnie wykonane, do których w pierwszym rzędzie zaliczam uruchomienie produkcji nowego włókna w skali pilotowej oraz uruchomienie włókien wiskozowych o zwiększonym module elastyczności.

Jednocześnie z okazji Nowego Roku życzę pomyślnego przebiegu realizacji planu techniczno-ekonomicznego 1969 roku we wszystkich obowiązujących wskaźnikach oraz dalszych sukcesów w pracy zawodowej i życiu osobistym. Dyrektor z up. inż. Zb. Rybicki — zastępca dyrektora do spraw technicznych. (s)

## O pracy Działu Kontroli Technicznej

stagnacja na drodze do polepszenia jakości naszej tetry a nawet jeżeli chodzi o niektóre parametry pewien regres.

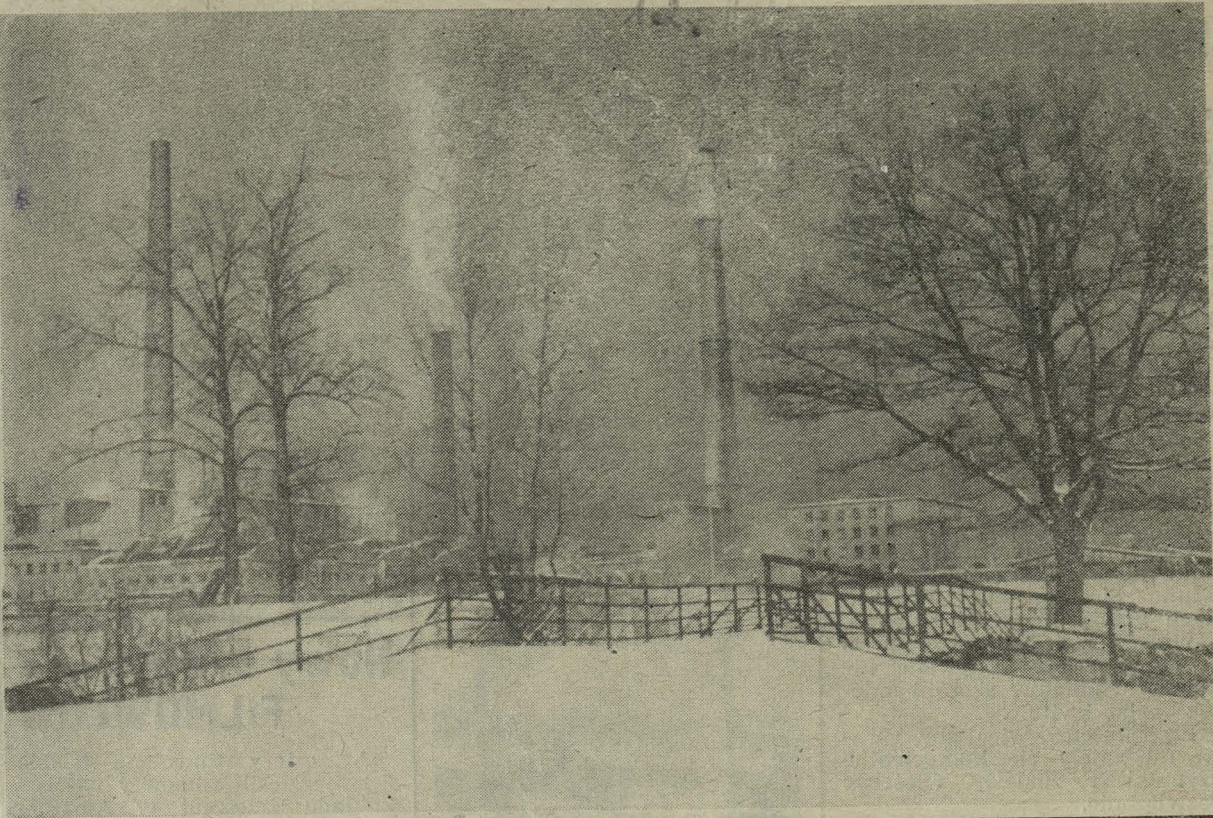
Znajduje to wszystko odbicie w ilości reklamacji ze strony odbiorców włókna. W roku 1967 było ich łącznie 46, do połowy grudnia 1968 już 55.

Wbrew opinii którejś holdują także pewne kompetentne osoby w Zakładzie, praca brakarzy w naszym Zakładzie nie jest lekka fizycznie.

Na jednej zmianie do obowiązków brakarza należy dokładne skontrolowanie i zakwalifikowanie 60 bel tetry, produkowanej często w 2-3 asortymentach, zarejestrowanie tego w zeszycie wraz z uwagami, ostemplowanie bel i wykonanie analiz wilgotności.

Chcąc te czynności wykonać sumiennie, brakarz musi być w stałym i osobistym kontakcie z halą belowaczkę, położoną o trzy piętra niżej niż jego zasadnicze miejsce pracy tj. na-

Tym numerem — rozpoczęliśmy już siedemnasty rok działalności „WSPÓLNEGO CELU”. 20 sierpnia 1969 roku ukaże się już 400-ty numer naszej zakładowej gazety. Fot. Z. Adamski



## Listy do redakcji

### Ech ta droga...

— „Notatka Kazimierza Osieckiego z Wytwórni Celulozy pt. „Ech ta droga” w 31 numerze gazety zakładowej sygnalizuje dość istotny problem, który konsultowałem już z zainteresowanymi komórkami w Zakładzie.

Niestety, do połowy roku 1969 jeździć będą drogą koło partierni nr 2 ciężkie samochody w kierunku placu budowy i do tej pory przebudowa tego odcinka jest niemożliwa. Rozważamy środki zaradcze, które powinny poprawić istniejący stan rzeczy. Należą do nich: budowa odcinka dla pieszych przy tej drodze i poprawienie przez Oddział Ściekowy splotu kanalizacji. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — M. Myćka.”

### Nastrój i warunki higieniczne

— „W rubryce „Rozmaitości — Docinki” zamieszczonej w 32 numerze „Wspólnego Celu”, korespondent Ed. Ed. zauważyła, że obrusy pojawiają się na stołach w stołówce tylko przy większych okazjach i postuluje wprowadzenie ich (obrusów, a nie okazji) na stałe. Wyjaśniam, że wyposażenie naszej sali konsumpcyjnej, a szczególnie stoliki są przystosowane do używania ich bez obrusów. Obrusy dotąd istotnie używamy przy większych okazjach, aby podkreślić ich charakter i dodać nastroju. Serwety jednak prócz nastroju

mają spełniać w określonych warunkach rolę sanitarną. Nie jest więc rzeczą bezsporną, czy warunki higieniczne i kultura bycia w stołówce byłyby się podniosły po wprowadzeniu obrusów na stałe, nawet gdy będzie się je bardzo często prać, co wbrew sentencji notatki, nie jest znów tak wielkim u nas problemem. Tym niemniej sprawa może być aktualna, jeśli postulat w tym względzie stanie się ogólny. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — M. Myćka.”

### Awarię usunięto

— „W 32 numerze „Wspólnego Celu” ukazała się notatka korespondenta Rd. w sprawie nie ogrzewania części pomieszczeń biurowych, w tym również redakcji gazety. Na szczęście ten na pewno przykry dla pracowników przebywających w tych pomieszczeniach okres, należy już do przeszłości.

Jak to się czasem zdarza, przygotowane do uruchomienia w odpowiednim czasie centralne ogrzewanie, nagle na pewnym odcinku zawodzi. Awaria. Pracownicy warsztatu EB dniami i wieczorami pracując w ciężkich warunkach, uruchomili ponownie ogrzewanie wspomnianych pomieszczeń i jak sądzę nie należy spodziewać się dalszych zakłóceń. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — M. Myćka.”

### Przy ul. Głównej

— „W odpowiedzi na notatkę pt. „Przy ul. Głównej” w sprawie złego stanu nawierzchni tej ulicy na odcinku koło Wytwórni Celulozy uprzejmie wyjaśniam, że doceniamy wagę utrzymania dobrego stanu dróg w zakładzie, a stała poprawa i budowa nowych odcinków są tego widomym dowodem. Również przystąpiliśmy w minionym sezonie robót drogowych do remontu odcinka, o którym wspomina w swej korespondencji W. S. — pracownik Zaopatrzenia, jednakże nakładana nowa powłoka asfaltowa zaczęła odpadać i roboty trzeba było przerwać. Przyczyną tego są częste wylewy kanalizacji, zawierające raz związek lugowy innym razem kwaśne, zawsze bardzo szkodliwe dla nawierzchni drogi. Oczekujemy (podobnie jak Transport ponoszący szkody w podwoziach i nadwoziach samochodów), że sytuacja zostanie przez Wytwórnię Celulozy opanowana tak, iż możliwym będzie wykonanie gruntownego remontu nawierzchni tego odcinka ulicy Głównej, a w razie konieczności zostanie wykonana nawierzchnia trylinkowa. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — M. Myćka.”

### Perswazji już nie będzie

— „Sprawa pracownicy tut. Wydziału Ob. Zofii Ciaciak, która nie tylko usiłowała wynieść z Zakładu przydzielone jej buty filcowe, ale zachowała się niewłaściwie wobec funkcjonariuszy Straży Przemysłowej i innych pracowników, znalazła odzwierciedlenie na łamach 33 numeru „Wspólnego Celu”.

Wobec ustawicznie ponawiających się skarg, na niewłaściwe i gorszące otoczenie, zachowanie się ob. Zofii Ciaciak, po wyczerpaniu środków perswazji, pracownica ta otrzymała wymówienie z pracy. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — M. Myćka.”

### Nieuprzejma

— „W związku z notatką pt. „Nieuprzejma” zamieszczoną w 34 numerze „Wspólnego Celu” zawiadamiam, że przeprowadzono rozmowę z pracownicą, której zachowanie się w omawianej sytuacji z całą pewnością nie było właściwe. Pracownica ta została ponownie pouczona

(dokończenie na str. 2)

(dokończenie na str. 2)

Praca Działu Kontroli Technicznej nie jest na pewno łatwa. Oceniana jest ona stale z dwóch pozycji: producenta i odbiorcy.

Producenci najczęściej zgłaszają pretensje o tak zwane „przebieganie”, odbiorcy o zbyt dużą tolerancję.

I tak źle i tak niedobrze. Jaki był dla naszej zakładowej KT rok 1968?

Na ten temat rozmawialiśmy z kierownikiem Działu Kontroli Technicznej inż. Wojciechem Lisiewiczem.

— Głównymi odbiorcami naszego włókna są cztery następujące zakłady przemysłu bawełnianego: ZPB Fasty w Białymstoku, II Armii Wojska Polskiego i Dąbrowszczaków w Białowieży oraz Dubois w Łodzi.

Chociaż współpraca z odbiorcami układa się na ogół pomyślnie, rok 1968 nie należał do najlepszych. Przyczyn takiego stanu jest wiele, sprawą zasadniczą była pewnego rodzaju



## Nasi korespondenci piszą

### Handelek kwitnie

Jest publiczną tajemnicą, że niektórzy pracownicy naszego zakładu, sprzedają obuwie i odzież roboczą na placu targowym w Jeleniej Górze.

Buty filcowe wartości 600 zł, sprzedawane są tam za 250-300 złotych, ubranie watowane nie osiąga nawet połowy faktycznej wartości, a ubranie letnie za które Zakład płaci około 200 zł sprzedawane jest za... 70 zł!

Uważam, że czas najwyższy zacząć takiej praktyce przeciwdziałać.

Tylko jak?

W praktyce tak być powinno, że pracownik pobierający nowe sorty powinien równocześnie przekazać do magazynu stare.

Uniemożliwić również handel obuwem i odzieżą roboczą powinno pieczętowanie wydawanych rzeczy pieczęcią firmową.

Widocznie jednak obydwie te czynności są wykonywane nie bardzo dokładnie, skoro handelek nadal kwitnie.

Proponujemy więc aby sprawą tą zajęły się kompetentne czynniki i znalazły właściwe rozwiązanie.

Nie może nam nie zależeć na tym, jak pracownik jest ubrany w pracy: gdyby nam na tym nie zależało, nie wydawalibyśmy na ten cel olbrzymich sum.

Jeżeli mimo dość częstych wypadków pozbywania się przez

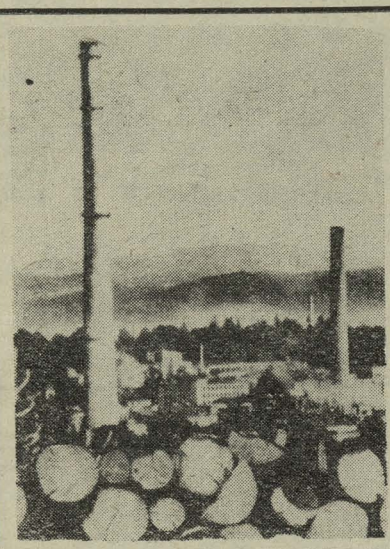
pracowników nowej odzieży, prezentują się oni w pracy dobrze, to chyba trzeba zastanowić się raz jeszcze nad normami?

I. E.

### Czekają na wycieczkę

Już od dłuższego czasu pracownicy Oddziałów, zatrudnieni na cztery zmiany, proponują aby organizować dla nich wycieczki krajoznawcze.

Najdogodniejszy do tego celu byłby dzień, kiedy pracownicy



### Nie wolno!

— Nie wolno wrzucać niedopałków papierosów i zapalek, do koszy z makulaturą lub ze śmieciami i pozostawiać ich niewygaszonych w popielniczkach.

— Nie wolno instalować piecyków elektrycznych, gazowych i żelaznych w takich pomieszczeniach jak magazyny, archiwa, świetlarnie itp.

— Nie wolno pozostawiać bez dozoru włączonych do sieci elektrycznej urządzeń i maszyn elektrycznych, przenośnych urządzeń ogrzewniczych, itd. itp.

To tylko niektóre z bardzo znanych chyba wszystkim pracownikom naszego Zakładu, przepisów przeciwpożarowych.

A jednak zdarzają się czasem wypadki, że ktoś o ich przestrzeganiu zapomni a wtedy skutki są wiadome...

Dlatego też również tegorocznej zimy wydane zostało spe-

cialne zarządzenie Dyrektora Przedsiębiorstwa przypominające kierownikom komórek organizacyjnych o obowiązkach, w zakresie zabezpieczenia przeciwpożarowego, pomieszczeń biurowych i innych w naszym Zakładzie.

Równocześnie Komisja Pożarowo-Techniczna przeprowadziła ocenę stanu zagrożenia pożarowego obiektów w Zakładzie i ujawniła braki i usterki celem ich usunięcia.

Nie pomogą jednak żadne wysiłki w tym zakresie, jeżeli każdy z nas na swoim miejscu pracy, nie będzie przestrzegał obowiązujących przepisów.

I o to właśnie do was apelujemy!

RD.

danej zmiany przechodzą ze zmiany rannej na nocną i mają przy tej okazji 36 godzin wolnego czasu.

Propozycji, gdzie pojechać i co zwiedzić jest wiele.

Góry Stołowe, Góry Sowie, Ziemia Kłodzka, Wrocław z operetką, szlakiem Zamków Piastowskich itp.

Oczywiście można by nawet skorzystać z noclegu w jakimś atrakcyjnym schronisku.

Niestety — mimo, że propozycje zorganizowania takiego aktywnego wypoczynku dla pracowników fizycznych najtrudniejszych oddziałów w naszym Zakładzie, przyjmowane są chętnie, wszystko kończy się na słowach.

Dlatego ten apel kieruję pod adresem nowo wybieranych aktywistów związkowych. Pamiętajcie, że dobrze zorganizowana wycieczka to najlepszy wypoczynek po pracy.

Czesław Kubicki

### Nowy sukces FILMOWCÓW

Aż cztery filmy na taśmie 8 mm zgłosili filmowcy naszego Zakładu zrzeszeni w Amatorskim Klubie Filmowym „Karkonosze”, działającym przy Zakładowym Oddziale Samoobrony, na II Przegląd Filmów Amatorskich ZOS Chemii, zorganizowany w grudniu ub. r. w Oświęcimiu przez Wydział PS Ministerstwa Przemysłu Chemicznego.

Wszystkie one zajęły punktowane miejsca. W kategorii I (reportaże z ćwiczeń ZOS) filmy „Ćwiczenia kontrolne we Lwówku” i „XI ćwiczenia w Krakowie” zajęły drugie miejsca, a w kategorii III (kroniki) film „Pożar” zajął II a film „Nasze dziewczęta w ZOS” III miejsce.

Tym razem filmy na przegląd przygotowali: Kazimierz Jabłoński, Jan Musiałowski i Wiesław Mickiewicz i im należą się gratulacje za niewątpliwą sukces.

Nasi filmowcy opracowali już bardzo ambitny plan pracy na rok 1969, należy więc liczyć w nowym roku na nowe, jeszcze lepsze filmy. M. in. zakładowa kronika będzie ukazywała się regularnie raz w kwartale. ES.

RACJONALIZATOR  
Michał Sztraube  
fot. Zbigniew Adamski



Na pewno w naszym Zakładzie, autorami większej części projektów racjonalizatorskich są mechanicy. Przeprowadzając remonty maszyn, dogłębnie je w czasie ruchu, najlepiej znają ich zalety i wady. Oni więc najlepiej też potrafią te wady usuwać.

Michał Sztraube znaczny okres swojej pracy w naszym Zakładzie spędził w Oddziale Alkalizacji. Tutaj już w roku 1951 był brzdądzistą ślusarzy, firmy z Sopotu, która nazywała się — Państwowe Przedsiębiorstwo Inwestycyjno-Remontowe i pracowała przy rozbudowie tego oddziału. Po likwidacji tej firmy Michał Sztraube już w roku 1952 przechodzi do pracy w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji a następnie do Działu Głównego Mechanika. Od roku 1962 znowu pracuje w Oddziale Alkalizacji, obecnie jako brzdądzista grupy remontowej.

Pierwszy projekt racjonalizatorski złożył Michał Sztraube w roku 1953. Polegał on na podwyższeniu szarpacza celulozy i przyczynił się do poprawy jego pracy.

Od tej pory złożył już 32 projekty.

Za najlepszy z nich uważa projekt polegający na zmianie siatek w prasach Wagnera, z kwasoodpornych na stalowe.

Ten wspólnie złożony projekt przyniósł dwom jego autorom nagrodę 48 000 złotych.

Zmiana konstrukcji urządzeń, poprawa ich pracy, polepszenie warunków pracy — to główne zadania, jakie stawia swoim projektom Michał Sztraube. Ich realizacja oprócz dużej satysfakcji osobistej, przynosi również autorowi projektów korzyści materialne, w postaci nagród za ich zastosowanie.

Edmund Adamski

### Dział Kontroli Technicznej

(dokończenie ze str. 1)

normą zezwala na pozytywne zakwalifikowanie wyrobu. W końcowym etapie kontroli brakarz obowiązany jest sprawdzić jakość i estetykę opakowań oraz czystość środków transportu.

\*

Już choćby więc ten krótki przegląd działalności DKT wskazuje na to, że wykonuje on zadania trudne i bardzo ważne dla Zakładu.

Niestety niekiedy jego potrzeby traktowane są w Zakładzie marginesowo. Drastycznym tego przykładem była sprawa remontu klimatyzacji w Laboratorium Włókienniczym, który trwał przeszło rok.

A bez właściwej klimatyzacji pomieszczeń laboratoryjnych, wyniki przeprowadzanych analiz mogą być zawsze dyskusyjne...

Pracownicy DKT nie mają również swojego taryfikatora, który mógłby i powinien mobilizować ich do maksymalnie efektywnej pracy.

Brakarze WKT Wytwórni Włókien Ciętych otrzymali więc III tabelę dlatego, że otrzymał ją Oddział Belowaczek, z którym są związani terytorialnie.

Natomiast brakarzom WKT Wytwórni Celulozy nie przyznano maksymalnej premii 20% tak jak pracownikom Wytwórni, ponieważ tłumaczy się, że

są oni pracownikami DKT a nie Wytwórni.

Na propozycję kierownika inż. W. Lisiewicza aby ujednolicić płace i przyznać im tak jak brakarzom WKT Wytwórni Włókien Ciętych III tabelę odpowiedzialności, że przecież nie są pracownikami Wytwórni... Kółko się zamknęło.

Jakimi zatem życzeniami dla Działu Kontroli Technicznej, można by zamknąć ten artykuł noworoczny?

J. Sukniewicz

### OGŁOSZENIA

UNIEWAŻNIA się zgubiona przepustkę zakładową nr 3939 na nazwisko Henryk Przepiórka.

UNIEWAŻNIA się zgubiona przepustkę zakładową nr 765 na nazwisko Wincenty Will.

UNIEWAŻNIA się zgubiona przepustkę zakładową nr 1440 na nazwisko Franciszek Czapliski.

UNIEWAŻNIA się zgubiona przepustkę zakładową nr 112 na nazwisko Jan Juchniewicz.

UNIEWAŻNIA się zgubiona przepustkę zakładową nr 1671 na nazwisko Waldemar Krauze.

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Działu Kadr.

### Na propozycję „EXPRESSU WIECZORNEGO” bierzemy udział w plebiscycie „ZŁOTA MASKA 68”

Już po raz ósmy z rzędu „Express Wieczorny”, popularny warszawski dziennik, organizuje wielki plebiscyt na najpopularniejszą aktorkę i aktora telewizji o tak zwane „Złote Maski”.

W tym roku po raz pierwszy do udziału w tym plebiscycie zaproszeni zostali również czytelnicy gazet zakładowych — a więc również „Wspólnego Celu”.

Ponieważ „Express Wieczorny” nie jest dla wszystkich dostępny, należy spodziewać się, że przez włączenie do plebiscytu czytelników gazet zakładowych, wzrośnie zainteresowanie plebiscytem, będzie się można

również zorientować w gustach załóg różnych zakładów.

Niżej zamieszczamy pierwszy kupon plebiscytowy. Przed jego wypełnieniem prosimy go uważnie przeczytać, w sprawie ewentualnych wątpliwości prosimy zwracać się do redakcji „Wspólnego Celu” nr tel. 258.

Każdy głoszący wybiera najpopularniejszą aktorkę i aktora polskiej telewizji, stąd prosty wniosek, że nie należy głosować na aktorów zagranicznych.

Nie należy również głosować na spikerki, lektorki, spikerów, lektorów itp.

Kupony zaraz po wypełnieniu prosimy składać w redakcji „Wspólnego Celu”, gdyż będą one stopniowo przesyłane przez nas do redakcji „Expressu”.

Nasi uczestnicy plebiscytu wezmą udział w dwóch losowaniach nagród, albowiem niezależnie od nagród jakie ufundowała redakcja „Expressu”, „Wspólny Cel” ufundował następujące nagrody specjalne:

I nagroda — albumowe wydawnictwo.

II nagroda — płyta długogrająca.

III nagroda — bon książkowy.

Nagrody te po zakończeniu plebiscytu rozlosowane zostaną pomiędzy uczestników plebiscytu z naszego Zakładu, niezależnie od tego na kogo złożyli oni swój głos w plebiscycie. Również ogłosimy własne wyniki plebiscytu i prześlemy najpopularniejszemu aktorowi, wybranym przez naszych czytelników, „Symboliczne Złote Maski”. A więc czekamy na pierwsze kupony plebiscytowe.

(r)

### Listy do redakcji

(dokończenie ze str. 1)

o znaczeniu, jakie przywiązujemy w pracy naszego Wydziału do zagadnienia stosunków międzyludzkich, poszanowania czasu tych pracowników Zakładu, z którymi praca ta zależeć się.

Wyrażam opinię, że przypadek opisany przez ob. Kazimierza Osieckiego już się nie powtórzy. Na wszelki wypadek proszę uprzejmie o sygnalizowanie wszelkich nieprawidłowości tego typu, stwierdzonych na odcinku Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej. Kierownik Wydziału Gospodarki Pozaoperacyjnej — M. Myćka.”

### KUPON KONKURSOWY

#### ZŁOTA MASKA

GŁOSUJĘ NA:

Aktorkę: .....

(imię i nazwisko aktorki)

Aktora: .....

(imię i nazwisko aktora)

(imię i nazwisko nadawcy)

(dokładny adres nadawcy)

wiek nadawcy:  
do lat 18 — powyżej lat 18

płeć nadawcy:  
mężczyzna — kobieta

### GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra — ul. K. Miarki Nr 43, tel. 258  
Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz redakcji), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr. Jadwiga Trzeciak.



# KAZDY NA INNY TEMAT

**ROMAN GOŹDZIK** — kierownik Wytwórni Włókien Ciężkich:

— „Rok 1968 był dobry dla naszej wytwórni. Nastąpiła dalsza poprawa jakości naszego włókna. Do największych osiągnięć jednak zaliczyłbym opanowanie przerobu celulozy bukowej, krajowej, co pozwoliło na wyeliminowanie sprowadzanej za dewizy celulozy importowanej.”

**inż. MARIAN PROKOPEK** — prezes Klubu Techniki i Racjonalizacji:

— „W roku 1968 nie robiliśmy półrocznych podsumowań naszych konkursów, tak jak to było dotychczas w zwyczaju, ale już w styczniu br. przeprowadzimy podsumowanie roczne, ogłosimy wyniki i przyznamy roczne nagrody. Stało się tak dlatego, ponieważ już w czasie trwania I półroczu ub. r. ogłosiliśmy specjalny konkurs dla uczczenia V Zjazdu PZPR, na okres całego roku.”

**HALINA MAZUREK** — laborantka:

— „Tak się złożyło, że w czasie świąt jeden dzień pracowałam. Nie był to jednak dla mnie dzień specjalnie trudny.

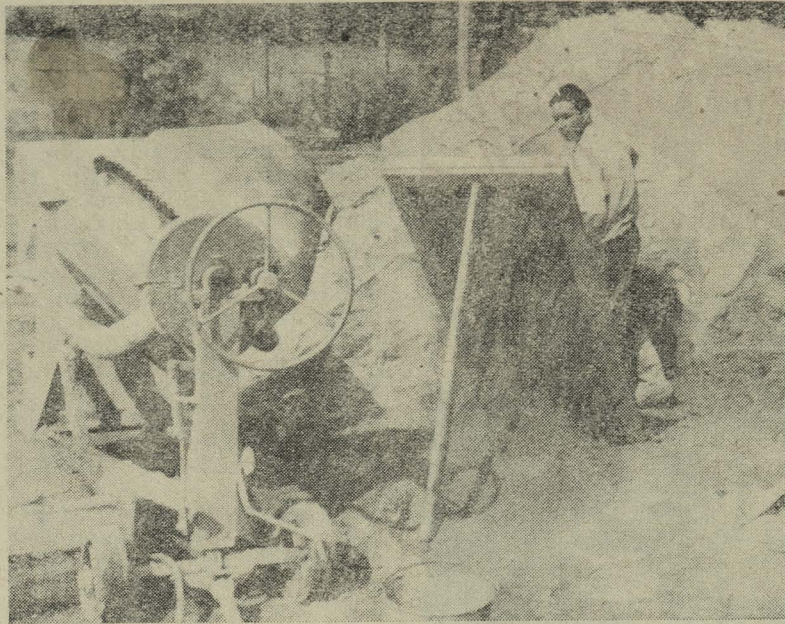
Pracowałyśmy przy pełnej obsadzie stanowisk pracy, nie było nieprzewidzianych nieobecności. W sali mamy choinkę, był więc mimo pracy świąteczny nastrój. Natomiast bardzo dużo pracy miałam w czasie świąt w domu, gdyż przyjechali w odwiedziny teściowie, odwiedzili nas również rodzice.”

**JÓZEF WESOŁOWSKI** — przewodniczący Związkowej Rady Oddziałowej Wytwórni Włókien Ciężkich:

— „Zakończyliśmy w grudniu ub. r. w naszej Wytwórni, kampanię sprawozdawczo-wyborczą w grupach związkowych. Na zebraniach w grupach najczęściej dyskutowano nad sposobami podziału w Oddziałach premii uznaniowej.

Z tej dyskusji można było odnieść wrażenie, że wielu kierowników niewłaściwie jeszcze dzieli tę premię i nie zawsze sprawiedliwie. Czas najwyższy doprowadzić do tego, aby przedstawiciele Związków byli równorzędnymi partnerami z mistrzami — przy podziale premii. Dotychczasowy udział przedstawicieli Związkowych, uważany był tylko jako zwykła formalność.”

Notował Bolesław Bar



## Jeden z brygady

Ponad 31 000 zł przyniosła realizacja zobowiązań, które podjęła w ub. r. brygada murarska Zygmunta Szendy dla uczczenia V Zjazdu partii.

Do najlepszych pracowników w tym zespole należy Władysław Nawrocki, którego widzimy na wyżej zamieszczonym zdjęciu, w czasie pracy przy obsłudze betoniarki.

Jak wielu pracowników naszego Zakładu Władysław Nawrocki zanim rozpoczął w roku 1958 pracę w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycyjnego pracował już na terenie Celwiskozy we Wrocławskim Zjednoczeniu Budownictwa Przemysłowego nr 2, zwanym popularnie „wrocławską dwójką”. Pracował naprzód przy wykopach pod budynek obecnej siłowni, później uczył się zawodu

foto. Z. Adamski

betoniarza, przy betonowaniu posadzki w Stacji Kwasów i w magazynie gotowego włókna.

W swojej przeszło dziesięcioletniej pracy w Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji brał udział we wszystkich wielkich budowlach. Betonował fundamenty pod duży komin wentylacyjny, drugą część siłowni itp.

Kiedy w Samodzielnym Oddziale były trudności z obsadą brygad murarskich Władysław Nawrocki pierwszy zgłosił się jako pomocnik murarza i po kilkuletniej pracy w tym zawodzie, chętnie w wolnych chwilach bierze kielnię i sam tynkuje ściany.

Jego zwierzchnicy są zdania, że nie tylko jest dobrym pracownikiem ale również potrafi sobie pracę dobrze zorganizować.

Stanisław Borzęcki

## Czytając sprawozdanie...

Na pewno każdego związkowca-działacza zainteresuje obszerne, bo liczące ponad 80 stron maszynopisu „Sprawozdanie z realizacji uchwał IX Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Chemików”, które w nielicznych egzemplarzach trafiło do naszego Zakładu.

Jest w nim również dwukrotnie wzmianka o naszym Zakładzie. Na stronie 61 do wzorowo pracujących zaliczony został nasz Zakładowy Oddział PTTK, oprócz Oddziału w Oświęcimiu i w płockiej Petrochemii.

Na stronie 55 nasz Zakład wymieniony został z czterema

innymi, które nie zatrudniają w hotelach robotniczych instruktorów kulturalno-oświatowych, a właśnie jednym z zadań powierzonych przed placówkami k-o przez IX Krajowy Zjazd jest zaspokajanie potrzeb kulturalnych mieszkańców hoteli.

I chyba czas najwyższy aby instruktora dla naszego Domu Chemika zaangażować.

Wobec tego, że Zarząd Zakładowy ZMS podejmuje starania o zorganizowanie przyzakładowego amatorskiego zespołu warto by połączyć piękne z pożytecznym i związać właśnie organizujący się zespół z Domem Chemika.

Pamiętając doświadczenia tego rodzaju z lat dawnych, można z góry przewidzieć, że nie będzie trudności z rozwojem zespołu. STAAR

## „Ciężka dola mistrza

Pisaliśmy już o tym w naszej gazecie, niestety nie otrzymaliśmy odpowiedzi w tej sprawie od Działu Głównego Mechanika.

W oddziałach remontowym i budowlanym obciążono całością prac przygotowawczych do dniówki zadaniowej mistrzów. Specjalnie utworzona w dziale komórka ogranicza się jedynie do nanoszenia na karty obliczeniowe czasu pracy.

A ponieważ w innym oddziale mechanicznym, mistrzowie tych zadań nie spełniają, gdyż robi to w całości komórka normowania, nie dziwnego, że panuje wśród mistrzów remontowców i budowlanych niezadowolenie.

Czy słusznie?

Ostatnio na specjalnej naradzie dla nadzoru średniego, poświęconej analizie bezpieczeństwa i higieny pracy w dziale głównego mechanika, przypomniano raz jeszcze mistrzom o ich obowiązkach w zakresie bezpieczeństwa pracy. Szczególnie zwracano uwagę na wadliwe metody pracy stosowane tu i ówdzie oraz na zadania

mistrza w zakresie właściwej organizacji pracy.

I niektórzy mistrzowie wysunęli znów swoje kontrargumenty.

Czy mistrz jest w stanie wywiązać się z takich zadań skoro ma np. tak jak mistrz oddziału remontowego 50 robotników, którzy w grupach po 4-8 osób pracują w różnych miejscach po całym zakładzie?

Czy można zwrócić uwagę na należytą organizację w jednym zespole skoro dziesięć innych czeka już na przydział materiałów, rozpracowanie dostawy, technologii itp.

W większości więc przypadków organizacją pracy zajmuje się nie mistrz ale zespół.

A nasz mistrz, powoli ale konsekwentnie przemienia się w biurowego pracownika wypisującego zlecenia, kwity RW, wycieczającego jednostki i obmiarowanie robót...

Dlatego też mówiąc o organizacji pracy trzeba zacząć od organizacji zespołów (mistrz nie powinien mieć chyba więcej podległych pracowników jak 20?) i od uwolnienia mistrza od szeregu prac administracyjnych z prowadzeniem formalności związanych z dniówką, właściwie.

Z I M A

foto. Z. Adamski

# ROZMAITOSCI DOCINKI NIEDOCINKI

Roman Płociennik mistrz w Oddziale Belowaczek, rozpoczął pracę tego dnia o godzinie 22. I zaraz na wstępie swej pracy zwrócił uwagę, że w powietrzu w Oddziale ulatnia się zapach spalenizny. Tak — jakby tliło się gdzieś włókno...

Po piętnastu już minutach udało mu się zlokalizować miejsce zagrożenia. W obecności dyspozytora i strażaków otwarto magazyn gotowego włókna, gdzie w wiadrze przeznaczonym na odpady, tliły się odpadki włókna.

Z tej krótkiej historii wynika dwa oczywiste wnioski.

Pierwszy: bierzcie w pracy przykład z Romana Płociennika. Wszystkie sprawy pilne, załatwiajcie zaraz, szybko — póki nie powstaną bardziej groźne niebezpieczeństwa.

Drugi: pamiętajcie zawsze o przepisach przeciwpożarowych, które również mówią, że wiadro na odpady to nie popielniczka... SKOS

Już 15 lat — modelarze zatrudnieni w stolarni Działu Głównego Mechanika czekają na zakupienie tak bardzo potrzebnego w ich pracy stołu traserskiego.

Na razie bezskutecznie. A może rok 1969 okaże się pod względem łaskawszy?

A skoro mowa o zmartwieńiach stolarni to jest jeszcze jedno...

Znajdująca się tam tokarnia do obróbki drzewa stale się psuje i nie daje gwarancji bezpiecznego wykonywania obróbki.

I znowu obiecanki, że tokarnia będzie naprawiona, że będzie nowa itp. Stary rok już minął. Jak będzie w nowym roku? (Cichy)

Tak jak co roku, również z końcem 1968 i początkiem 1969 Dyrekcja i Samorząd Robotniczy otrzymały wiele życzeń i pozdrowień. Nie sposób ich oczywiście wszystkich przytoczyć, ale nie można też pominąć następującego listu:

— „Z okazji Nowego Roku przesyłam moje gratulacje oraz podziękowania za osiągnięcia roku 1968, które w części wspólnie realizowaliśmy a jednocześnie przyjmijcie dla całej Załogi Celwiskozy najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności i wiele sukcesów w pracy zawodowej i społecznej jak i życiu osobistym w 1969 roku. Z poważaniem pozostaje „Wasz Stary” inż. St. Zalewski.”

W ostatniej dekadzie grudnia ub. r. redakcja naszej gazety otrzymała kartki następującej treści:

— „Redakcji „Wspólnego Celu”, wszystkim czytelnikom oraz pracownikom Oddziału Regeneracji Ługu w Wytwórni Celulozy, najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne z Ostrołęki przesyła A. Matysiak.”

— „Z okazji świąt i nowego roku serdeczne życzenia dla całej Załogi — pracownikom Celwiskozy i SOWI oraz ich rodzinom, dużo zdrowia, wszelkiej pomyślności, zadowolenia oraz 100% trzynastki, przesyła Tadeusz Czapkiewicz.”

— „Szan. ob. Redaktorowi oraz wszystkim kolegom najlepsze życzenia świąteczne oraz „Dosiego Roku” przesyła Zbigniew Niziński Police, ul. Nowopol 38 m. 4.”

— „Szczęśliwego Nowego Roku, rozmnożenia abonentów i abyście nadal o mnie pamiętali! Wdzięczna za dotychczasową pamięć I. Vogtowa.”

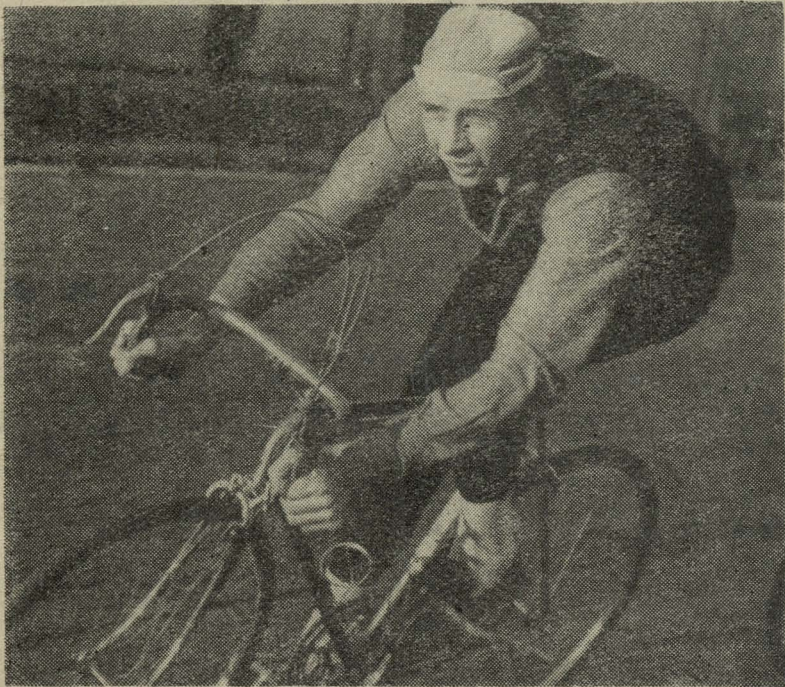
— „Serdeczne pozdrowienia oraz najlepsze życzenia noworoczne przesyła z Krynicy dla Redakcji i Załogi K. Walach.”





# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Po czterech plebiscytach



W poprzednim numerze naszej gazety podaliśmy wyniki plebiscytu na najlepszego sportowca naszego klubu w roku 1968.

Został nim młody wychowanek trenera Edwarda Olejniczaka — Bogdan Lengiewicz.

Mimo, że plebiscyt nasz organizowaliśmy już po raz czwarty z rzędu — jak co roku mieliśmy wątpliwości, jak np. porównywać osiągnięcia piłkarza grającego w lidze okręgowej, z osiągnięciami zapaśnika-junióra mistrza Polski, czy kolarza, który zakwalifikował się do kadry olimpijskiej? Kto z nich jest lepszy — i dlaczego?

Stąd co roku w czasie naszego plebiscytu trwa dyskusja między działaczami, trenerami i kibicami, wysuwane są różne argumenty i różne racje. A że wyniki sportowców różnych dyscyplin nie dadzą się bezwzględnie porównać, takie dyskusje trwać będą na pewno tak długo, jak długo będziemy organizować nasze plebiscyty, a mamy to zamierzać jak najdłużej.

W przyszłości chcielibyśmy również zwiększyć ilość głosujących w naszym plebiscycie.

Nie zrobiliśmy tego dotychczas tylko dlatego, że doświadczenie nas uczy, że każde zwiększenie tej ilości wpływa jedynie na korzyść piłkarzy, którzy są znani wszystkim kibicom, o wiele lepiej niż sportowcy innych dyscyplin i stąd wyżej oceniani w plebiscycie.

Bardzo ciekawa jest statystyka z naszych czterech kolejnych plebiscytów organizowanych w latach 1965—1968.

W ciągu czterech lat na naszych listach dziesięciu najlepszych znalazło się 28 sportowców, w tym: 7 zapaśników, 6 ko-

### Kolarz

**WŁADYSŁAW ROMAN**

**prowadzi w klasyfikacji czterech plebiscytów „Wspólnego Celu”.**

fol. archiwum

larzy, 6 piłkarzy, 3 bokserów, 3 narciarzy, 2 siatkarzy i 1 kolarz.

A oto lista dziesięciu najlepszych w tym okresie czasu:

1. Roman — kolarz 25 pkt.,
2. Parzyjągła — zapaśnik 19 pkt.,
3. Lengiewicz — kolarz 17 pkt.,
- 4-5. Motylewski — piłkarz i Sychała — kolarz po 15 pkt.,
6. Głogowski — piłkarz 14 pkt.,
7. Paździora — bokser 13 pkt.,
8. Szponar — zapaśnik 10 pkt.,
9. Potrapeluk — zapaśnik 9 pkt.,
10. Żarczyński — piłkarz 8,5 pkt.

\*

W 35 numerze naszej gazety napisaliśmy, że Klub nie potrafił zatrzymać w drużynie piłkarskiej Wypicha, mimo pewnych kroków i dobrych chęci ze strony tego zawodnika.

Przeciw takiemu naświetleniu sprawy zaprotestowali gorąco działacze, którzy są zdania, że zrobili wszystko co było możliwe i że główna trudność polegała na tym, że Wypich nie mógł otrzymać zwolnienia z macierzystego Klubu.

Ostatnio dowiadujemy się, że Wypich jednak powrócił do Jeleniej Góry i czyni starania o przyjęcie go do pracy w naszym Zakładzie.

Sprawa ewentualnego zwolnienia z macierzystego klubu będzie musiała być załatwiona między Zarządami Klubów i Podokręgami PN. (E)

Podczas kiedy kibice jeszcze ciągle odpoczywają, piłkarze Dolnoślązaka rozpoczęli już przygotowania do wiosennej rundy rozgrywek.

W składzie pierwszej drużyny z konieczności będą musiały zajść pewne zmiany. Nie będzie więc w ataku Dąbrowskiego, który ukończył służbę wojskową i powrócił do Wałbrzycha.

Już w kwietniu odejście Kaszkur co niewątpliwie wpłynie na osłabienie naszych formacji obronnych, tak dobrze wywiązujących się ze swoich zadań w jesieni.

W tej sytuacji byłoby bardzo dobrze gdyby udał się powrót do pierwszej jedenastki Wypichowi.

Już wkrótce będziemy się stawali uzyskać pewne informacje na temat przygotowań do nowego sezonu, od trenera naszej drużyny Jana Dixy.

\*

Chyba trzeci dopiero raz w historii udziału naszej drużyny piłkarskiej w rozgrywkach ligi okręgowej, nie musimy się na początku wiosennych zmaganiach mistrzowskich, martwić o pozycję w tabeli.

Naszej drużynie po raz trzeci dopiero o tej porze, nie zagraża spadek i jeżeli jest mowa o horoskopach, będziemy się mogli ewentualnie martwić, w razie utraty pierwszej pozycji przez nasz zespół.

W sezonie 1952/53 w jesieni, nasza jedenastka debiutująca w rozgrywkach zajmowała zaszczytne czwarte miejsce. Prowadził w tabeli Thores przed Bielawianką, Górnikiem Wałbrzych i Karkonoszami.

W jesieni 1966 roku nasza jedenastka zajmowała drugie miejsce za zespołem Moto-Jelcza.

Alle w pozostałych latach sytuacja na koniec jesieni była zawsze zła a niekiedy nawet tragiczna.

W sezonie 1963/64 prowadził Thores przed BKS i Polonią Jelenia Góra a Karkonosze były na dwunastym miejscu i wyprzedzały tylko Dziewiarza Legnica, Piasta Nowa Ruda i Po- goń Pieszycze.

W Jesieni 1964 roku Karkonosze były na przedostatnim miejscu i wyprzedzały tylko Nysę Kłodzko. W tabeli prowadziła Victoria Wałbrzych przed Bielawianką i Śląskiem Ib Wrocław.

W jesieni 1964 roku Karkonosze zajmowały siódme miejsce, na dziesięć drużyn, w tabeli za nimi były tylko Piast Nowa Ruda, Górnik Ib Wałbrzych i Dziewiarz Legnica.

Prowadził Turów przed Victorią Wałbrzych i Śląskiem Ib.

W jesieni 1965 roku Karkonosze były na przedostatnim miejscu przed Nysą Kłodzko a trzy pierwsze miejsca w tabeli zajmowały: Górnik Słupiec, Moto-Jelcz i Piast Nowa Ruda. es.

## Tak — zakończyli sezon

Klub Turystyki Pieszej przy Zakładowym Oddziale PTTK, zakończył sezon 1968 udziałem w Rajdzie Barburkowym, zorganizowanym przez Międzyzakładowy Oddział PTTK — Fabryczna we Wrocławiu. Z naszego Oddziału udział w rajdzie wzięło 50 turystów, w tym 34 z Przyzakładowej Szkoły Zawodowej, na pięknej trasie: Ścinawka Średnia — Słupiec — Góra W. Sw. — Bieganów — Góra św. Anny — Nowa Ruda.

W mroźne, słoneczne przedpołudnie wyruszyliśmy na trasę przez zaszronione pola i lasy, o bajecznych pióropuszcach szronu na gałęziach drzew i krzewów. Górzysty teren ukazywał coraz to inne pasma Gór Sowich, od Przełęczy Srebrnej, poprzez Wielką Sowę (1014 m npm) aż po dolinę rzeki Bystrzycy. Przed nami i za nami podążały inne grupy turystów, tak, że ludno było na trasie. Po 2,5-godzinnej wędrowce, z odpoczynkiem i śniadaniem na Górze św. Anny, dotarliśmy do kopalni Nowa Ruda, gdzie we wzorowo urządzonej szkole górniczej prelegent wprowadził nas w tajniki pracy górników, przy pomocy licznych eksponatów i modeli. Zwiedziliśmy również samą szkołę, niestety na zwiedzenie szymbu szkoleniowego, który miał być gwoździem programu, nie starczyło organizatorom przewodnika. Trochę zawiedzeni udaliśmy się na miejsce zakończenia rajdu.

Miłą niespodzianką było wręczenie przewodniczącemu naszego Klubu Turystyki Pieszej, pamiątkowej popielnicy z symboliczną lampą górniczą, jako uznanie za aktywną współpracę naszych Oddziałów i liczną reprezentację na Rajdzie Barburkowym już po raz drugi. Każdy uczestnik rajdu otrzymał ładny pamiątkowy znaczek, dyplom oraz punkty do OTP.

W przyszłym roku z wiosną turyści Klubu Turystyki Pieszej wyruszą znów na szlaki, pod hasłem: „W 25. Rocznice PRL poznajmy piękno naszej Ojczyzny na nowych trasach”.

TE-PA

# na TURYSTYCZNYM SZLAKU

STYCZEŃ 1969

## Z okazji jubileuszu...

To też jubileusz... Oddajemy dzisiaj do rąk naszych czytelników już setny numer „Na turystycznym szlaku”.

W stu numerach naszego dodatku, zachęcaliśmy pracowników Celwisko do uprawiania turystyki i poznania naszego pięknego regionu: Dolnego Śląska, popularyzowaliśmy również działalność Zakładowego Oddziału PTTK. Jak się nam to udawało?

Zasięgnęliśmy w tej sprawie opinii czytelników, którzy niżej odpowiadają na dwa następujące pytania:

1. Co sądzisz o naszej stałej rubryce „Na turystycznym szlaku”?

2. Jak oceniasz działalność Zakładowego Oddziału PTTK?

**WŁADYSŁAW STASIEŃKO** — ślusarz w Dziale Głównego Energetyka:

— „Na turystycznym szlaku” podoba mi się. Jestem zdania, że ta rubryka powinna ukazywać się w każdym numerze gazety, wtedy moglibyśmy być bardziej bieżąco informowani o wszystkich imprezach turystycznych.

Zarząd Oddziału PTTK za mało uwagi zwraca na umasowanie turystyki. Trzeba większą ilość pracowników zarazić „bakcyliem turystyki”. W sekcji Turystyki Górskiej na przykład od lat jedne i te same osoby chodzą na wycieczki, nie widać żadnych nowych twarzy. A może Zarząd Oddziału zorganizowałby jakiś rajd zachęcający do masowego w nim udziału, pracowników naszego Zakładu?”

**MARIAN KUCHNIA** — frezer z Działu Głównego Mechanika: — „Rubryka „Na turystycz-

nym szlaku” jest dobra ale proponowałbym jej powiększenie oraz zobowiązanie wszystkich kierowników wycieczek, do przekazywania do niej krótkich informacji, o przeprowadzonych wycieczkach.

Również dobrze oceniam działalność Zarządu Oddziału PTTK, oby się tylko nie pogorszyła.”

**mgr TADEUSZ PANAS** — technolog z Działu Głównego Technologa:

— „Jestem współautorem „Na turystycznym szlaku” i uważam za celowe i konieczne informowanie w piśmie zakładowym o imprezach Oddziału PTTK.

Jeżeli chodzi o pracę Oddziału PTTK to uważam, że za bardzo angażujemy się w organizowanie imprez dla wszystkich, zamiast rozwijać w większym stopniu niż dotychczas, turystykę kwalifikowaną dla członków PTTK.”

**JÓZEF BIZDRA** — ślusarz z Działu Głównego Energetyka:

— „Informowanie o imprezach turystycznych i propagowanie turystyki przez specjalny dodatek „Na turystycznym szlaku”, uważam za nieodzwonne.

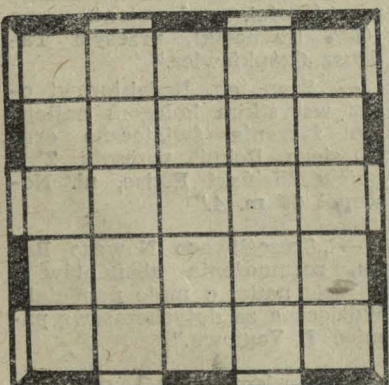
Oddział PTTK moim zdaniem pracuje bardzo sprawnie.

Brałem udział w wielu przyjemnych i pożytecznych imprezach turystycznych organizowanych przez Oddział, miniony rok należy uważać za bardzo pod tym względem udany. Udział w wycieczkach był dla mnie doskonałym wypoczynkiem po pracy. Działalność Oddziału PTTK w naszym Zakładzie uważam za konieczną.”

Notował: ERZET

## ROZRYWKOWE UMYSŁOWKI

pod redakcją J. Nanowskiego



### Znaczenie wyrazów:

1. kadzidło arabskie, 2. gatunek palmy, 3. samobójca, 4. zatoka Morza Czerwonego, 5. stolica stanu Rio Grande do Norte w Brazylii.

Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie kwadratu magicznego, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 32 numeru naszej gazety z ub. r.

Poziomo: Noteć, Demiurg, klakson, pajac.

Pionowo: odmiana, emulsja, edykt, agent.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie bon książkowy wylosował Ignacy Szymański.

